

# Birkenmajer, Aleksander

---

## Jakub z Zalesia, doktor medycyny, nie był nadwornym lekarzem króla Aleksandra Jagiellończyka

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 7/1-2, 33-37

---

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER BIRKENMAJER

JAKUB Z ZALESIA, DOKTOR MEDYCyny, NIE BYŁ  
NADWORNYM LEKARZEM KRÓLA ALEKSANDRA JA-  
GIELLOŃCZYKA

Z niewielką tylko przesadą można powiedzieć, że nowoczesna historiografia polskiej medycyny rozpoczyna się od Ludwika Gąsiorowskiego (1807—1863), autora czterotomowego *Zbioru wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce* (Poznań 1839—1855), będącego aż po dziś dzień bogatym i na ogół wiarogodnym magazynem owych „wiadomości”. Lecz nie bez wyjątków, z których jeden zamierzam tutaj omówić.

Będzie on dotyczyć dra Jakuba z Zalesia, o którym jako o astronomie wygłosiłem w 1959 r. krótki komunikat na IX Międzynarodowym Kongresie Historyków Nauki<sup>1</sup>. Albowiem Jakub, przebywając w Bolonii w latach 1469—1471, zaplątał się tam w ostrą polemikę z hiszpańskim astronomem Bartłojem Berpem z Walencji, a po odbyciu ustnej z nim dysputy napisał osobną rozprawę na temat spornego zagadnienia. Boloński jednak pobyt Jakuba miał głównie na celu nie wykłady astronomiczne, lecz studia lekarskie, które go doprowadziły do uzyskania doktoratu z medycyny pod sam koniec 1471 r. lub też w styczniu następnego roku. Od tej chwili całkowicie się on przerwucił na lukratywną praktykę lekarską w Polsce, m. in. na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka, przy którym przebywał już w 1478 r. Dzięki Janowi Lachsowi<sup>2</sup> wiemy ponadto, że nadwornym „fizykiem“ tegoż króla był Jakub także w 1490 r.

Ale wszystkie te szczegóły życiorysu Jakuba, jakie dotychczas przytoczyłem, nie były jeszcze znane Gąsiorowskiemu. Zapewnia on natomiast<sup>3</sup>, że „Zaleski Jakub (*Jacobus de Zalesze*) był nadwornym lekarzem króla Aleksandra, którego nawet w ostatniej chorobie wraz z Balińskim

<sup>1</sup> A. Birkenmajer, *Une polémique entre deux astronomes médiévaux peu connus, l'un espagnol et l'autre polonais* (Actes du IXe Congrès International d'Historiens des Sciences, Barcelona 1960, s. 433—435).

<sup>2</sup> J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku* (Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, XII, Kraków 1910, s. 89—176), s. 107.

<sup>3</sup> L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości* (tłd.), I, Poznań 1839, s. 100.

leczył“, przy czym w przypisie powołuje się na *Kronikę* Strykowskiego (ks. XX) i na *Kronikę* Miechowity (ks. IV), a ze Strykowskiego przedrukowuje (w tekście) nawet dłuższy cytat, z którego by wynikało, że dostojny pacjent „Jakuba Zaleskiego“ zmarł w Grodnie.

Co w tej opowieści jest historyczną prawdą, a co nie, zobaczymy później, gdyż w pierw muszę podkreślić fakt, że streszczony ustęp *Zbioru wiadomości* aż dotychczas nie wzbudził najmniejszych chociażby podejrzeń u żadnego ze znanych mi historyków polskiej medycyny. Toteż nie jeden z nich podaje, że Jakub z Zalesia był nadwornym lekarzem Aleksandra i że był obecny przy jego śmierci.

Tak się ma rzecz przede wszystkim w *Rozprawie wyświecającej historię zaprowadzenia kanonikatu doktora medycyny* samego Gąsiorowskiego<sup>4</sup>, gdzie on aż trzykrotnie powtarza (w krótkości) swą wyżej przytoczoną opowieść, nadmieniając ponadto, że Aleksander Jagiellończyk zmarł w Grodnie, i to w 1506 r. (ta data jest prawdziwa). Gdy zaś chodzi o późniejszych historyków, którzy w kreowaniu Jakuba na lekarza króla Aleksandra poszli za autorytetem Gąsiorowskiego, to do nich najpierw należy Józef Majer<sup>5</sup>, następnie Józef Oettinger<sup>6</sup>, potem Stanisław Kościński<sup>7</sup> i równocześnie z nim ks. Jan Korytkowski<sup>8</sup>, w naszym zaś stuleciu Leon Wachholz<sup>9</sup>. Pomiedzy więc rokiem 1859 a rokiem 1935 nikomu nie przyszło do głowy, że w owym twierdzeniu Gąsiorowskiego z 1839 r. na pewno musi tkwić jakiś błąd, skoro dość powszechnie wiadomo, iż Aleksander Jagiellończyk zmarł nie w Grodnie, lecz w Wilnie i tam też został pochowany.

Natomiast w Grodnie zmarł jego ojciec, Kazimierz Jagiellończyk, dnia 7 czerwca 1492 r. Ta wiadomość, łącznie z już wyżej podanymi pod rokiem 1478 i pod rokiem 1490, od razu nas naprowadza na domysł, że Gą-

<sup>4</sup> L. Gąsiorowski, *Rozprawa wyświecająca historię* (itd.), Poznań 1859, s. 17.

<sup>5</sup> J. Majer, *Wiadomości z życia profesorów Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim* (odbitka b. d. z „Pisma zbiorowego wileńskiego na r. 1862“, Wilno 1862), s. 16.

<sup>6</sup> J. Oettinger, *Rys dawnych dziejów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1878, s. 87. W przypisie powołuje się na Strykowskiego i na Miechowitę, do którego jednak na pewno nie zaglądnął (por. niżej, przypis 10), a czerpie wyłącznie ze *Zbioru* Gąsiorowskiego (którego też cytuje) oraz z Majera (co przemilcza).

<sup>7</sup> S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1883, s. 569.

<sup>8</sup> J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, IV, Gniezno 1883, s. 402. Wie o tym, że Aleksander Jagiellończyk zmarł w Wilnie (a nie w Grodnie), lecz mimo to idzie za Gąsiorowskim (którego *Zbiór* cytuje).

<sup>9</sup> L. Wachholz, *Wydział Lekarski Uniwersytetu Krakowskiego i jego grono nauczycielskie*, Kraków 1935, s. 30. Powołuje się na Strykowskiego, lecz (oczywiście) nie zaglądnął do jego *Kroniki*, tylko do Gąsiorowskiego.

siorowski pomieszał Aleksandra z Kazimierzem. Jakoż tak istotnie było, gdyż oto relacja Miechowity o ostatnich chwilach króla Kazimierza<sup>10</sup>: „Kazimirus ... rex Poloniae post festa Paschae eodem anno 1492 sensim ex profluvio ventris in Lithuania aegrotare coepit et, cum sui physici<sup>11</sup> restringere aut noluerunt aut non potuerunt, Monachorum Minorum de Observantia (quos vulgariter Bernardinos nuncupant) accepto consilio, pane grossissimo ac nigerrimo Lithuanico in Grodno ventrem constrictit et exhilaratus in suos medicos invexit, quod religiosorum medicina plus valeret, quam in arte medica doctorum. Coepit tamen statim secundum pedes tumere. Quod cum nec fratres nec physici<sup>12</sup> curarent, Jacobum de Zalesze, suum medicum, percontando requisivit, an adhuc spes esset sanitatis. Qui cum respondisset: *Minime*, tanquam fortis athleta imperterritus subiunxit: *Ergo moriendum est* et (medico addente: *Utique*): *Vadas ergo* — inquit astanti — *pro confessore et pro sacerdotibus, ut mihi salutaria praebeant sacramenta*. Perceptis itaque rite sacramentis et testamento facto ... mortuus est in castro Grodnensi, die Jovis, septima mensis Junii, proxima ante festum Pentecostes“.

Przy tym opisie choroby i śmierci królewskiej warto przez chwilę zatrzymać się po to, żeby go porównać ze słowami Gąsiorowskiego i osobno wyodrębnić zgodności, osobno zaś rozbieżności obu tych tekstów. Okazuje się wówczas, że po stronie zgodności znajdują się trzy twierdzenia: (1) pacjentem był jeden z Jagiellonów, (2) nadwornym jego lekarzem był Jakub z Zalesia, (3) rzecz działa się w Grodnie; rozbieżności zaś polegają na tym, że (1) według Miechowity chodziło o Kazimierza Jagiellończyka i o 1492 r., a według Gąsiorowskiego o Aleksandra Jagiellończyka i o 1506 r., (2) według Miechowity Jakub z Zalesia był tym, kto oznajmił Kazimierzowi zbliżającą się śmierć, a według Gąsiorowskiego tym, kto „wraz z Balińskim“ (znanym znachorem) „leczył Aleksandra w ostatniej chorobie“. Jasne jest zatem, że tych dwu swoich twierdzeń nie oparł Gąsiorowski na przytoczonej relacji Macieja z Miechowa, ale że je przejął z jakiegoś innego źródła.

<sup>10</sup> Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521, s. CCCXXVI, w obrębie ks. IV rozdz. 64. Przytoczony przeze mnie fragment ma w stosunku do szesnastowiecznego oryginału nieco zmodernizowaną interpunkcję i ortografię. — Odpowiedni ustęp *Kroniki Polskiej* Macieja Strykowski (Królewiec 1582, s. 665, a nie s. 641, jak podaje Gąsiorowski i za nim Oettinger) jest niemal dosłownym tłumaczeniem relacji Miechowity, od którego się różni prawie tylko tym, że Jakuba z Zalesia nazywa „Jacobem Zaleskim“.

<sup>11</sup> Oryginał ma w tym miejscu słowo „philosophi“, które w danym kontekście nie daje sensu, a więc je zastąpiłem słowem „physici“ (w znaczeniu „medici“). Przypuszczam ponadto, że w tymże miejscu (po „restringere“) zecer opuścił słowo „ventrem“, lecz kategorycznie tego nie twierdzę.

<sup>12</sup> Oryginał także i tutaj ma słowo „philosophi“, które znów poprawiłem na „physici“.



Otóż także i tym źródłem była *Kronika Miechowity*, jakkolwiek bynajmniej nie na tym swoim miejscu, na które się powołał poznański historyk<sup>13</sup>, ale na miejscu o przeszło czterdzieści stroniec dalszym, gdzie szesnastowieczny kronikarz obszernie opowiada<sup>14</sup> o perypetiach Balińskiego i o terapeutycznych zabiegach, jakie ten szalbierz (*deceptor*) i zwolennik „empirycznej medycyny“ zastosował *in castro Vilnensi* (a zatem nie w Grodnie!) do chorego króla Aleksandra. Ta wszakże opowieść Miechowity zbyt jest długa na to, żeby ją tu streszczać od początku do końca, tym bardziej, że awanturnicza postać Balińskiego tylko ubocznie należy do mojego tematu. Wystarczy więc wiedzieć, że w całej tej opowieści, a nawet w całym tym rozdziale Miechowity, w którego obrębie on ją pomieścił, nie ma ani słowa o Jakubie z Zalesia, lecz za to aż trzykrotnie jest mowa o zupełnie innym lekarzu królewskim, a mianowicie o Macieju z Błonia. Najpierw bowiem (na s. CCCLXIX) nadmienia autor, że gdy kuracja Balińskiego pogrążyła Aleksandra „w desperację“, *Mathias de Blonie, regius physicus* błagał kanclerza Łaskiego, żeby wyrwał króla *de manu pseudomedici*, co się też udało. Następnie czytamy (na tej samej stronie), że gdy w pierwszej połowie sierpnia Michał Gliński nalegał na króla, by ten własną osobą stanął na czele wojska mającego stawić czoło pochodowi Tatarów na Wilno, bezskutecznie sprzeciwił się temu *Mathias Blonye, physicus regius*, obawiając się, iż Aleksander *hoc ipso solo aestivi temporis transitu* doprowadzi *citius ad suum, quam hostium interitum*. A trzecia wreszcie tu należąca wzmianka Miechowity (wydrukowana na s. CCCLXX) odnosi się do ostatnich już chwil Aleksandra i mówi zarówno o tym, że *medicus regius de Blonije* sprawił przez Łaskiego, iż król już w Lidzie przyjął komunię, jak też i o tym, iż „za radą lekarza“ został następnie przewieziony w lektyce do Wilna, gdzie zmarł dnia 15.VIII.1506 r.

Tak tedy nie ulega wątpliwości, że Gąsiorowski pomieszał nie tylko Kazimierza z jego synem, lecz również Jakuba z Zalesia z Maciejem z Błonia<sup>15</sup>. A ponieważ skądinąd nic a nic nie wiadomo o tym, żeby Aleksan-

<sup>13</sup> L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości*, I, s. 100 przypis 3, gdzie czytamy: „Miechowita lib. IV pag. 326“.

<sup>14</sup> Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, s. CCCLXVIII—CCCLXXI, w obrębie ks. IV rozdz. 82.

<sup>15</sup> Niezależnie od Miechowity świadectwo na fakt, że Maciej z Błonia przebywał na Litwie podczas ostatniej choroby Aleksandra Jagiellończyka, znajdujemy w testamencie tego króla, spisany w Lidzie dnia 24 lipca 1506 r., a wydanym przez Tytusa Działyńskiego w *Acta Tomiciana*, I, Posnaniae 1852, Appendix, s. 20—21. Jakoż wśród świadków tego testamentu występuje m. in. „*Mathias de Blonye, canonicus Gnesnensis, physicus noster*“ (tzn. Aleksandra), a jest on jednym jedynym lekarzem, jakiego ten dokument wymienia. Podkreślam ten negatywny szczegół na dowód, że na pewno nie było wówczas w Lidzie Jakuba z Zalesia. Niepodobną

der kiedykolwiek korzystał z lekarskiej wiedzy Jakuba z Zalesia, więc przeciwne twierdzenie dotychczasowej historiografii po prostu obraca się w niwecz. Dzięki zaś temu, a ściślej mówiąc: dzięki powrotowi do wiarygodnej relacji Miechowity o śmiertelnej chorobie Kazimierza Jagiellończyka biografia Jakuba z Zalesia wzbogaciła się o fakt, że był on nadwornym lekarzem tego króla nie tylko w latach 1478 i 1490, lecz także w 1492 r.

#### ЯКУБ ИЗ ЗАЛЕСЯ, ДОКТОР МЕДИЦИНСКИХ НАУК НЕ БЫЛ ПРИДВОРНЫМ ВРАЧОМ КОРОЛЯ АЛЕКСАНДРА ЯГЕЛЛОНЧИКА

Польский астроном Якуб из Залеся, в 1471 г. получивший ученую степень доктора медицинских наук в университете в Болонии, вернувшись на родину снискал себе славу знаменитого врача. Не удивительно поэтому, что о нем часто упоминают в своих работах польские историки медицины. Все они однако утверждают, будто бы он был придворным врачом короля Александра Ягеллончика и что якобы в 1506 г. он присутствовал при его смерти. Автор статьи — проф. А. Биркенмайер опровергает правильность этого утверждения и доказывает, что эти сведения следует считать лишь легендой, созданной в 1839 г. Людвигом Гонсёровским, который спутал Александра Ягеллончика с его отцом Казимежом, скончавшимся в 1492 г. Его придворным врачом в 1478—1492 гг. действительно был Якуб из Залеся, тогда как при короле Александре этот пост занимал Мацей из Блоня и это он присутствовал при его кончине, последовавшей в 1506 г.

#### JAKUB OF ZALESIE, A DOCTOR OF MEDICINE, WAS NOT A COURT PHYSICIAN TO THE KING ALEKSANDER JAGIELLOŃCZYK

Jakub of Zalesie, a Polish astronomer, got in the year 1471 (or in the beginning of 1472) the degree of doctor of medicine at the Bologna University, and having returned to his native land acquired here a fame as an outstanding physician. It is no wonder therefore that his name is often mentioned by Polish historians of medicine. But all of them assert that he was a court physician to king Aleksander Jagiellończyk and that he was present in 1506 at the deathbed of the king. Professor Birkenmajer is proving that this legend is not true and has been invented in 1839 by Ludwik Gąsiorowski who confounded Aleksander Jagiellończyk with his father Kazimierz, who died in 1492. His court physician was indeed Jakub of Zalesie in the years 1478—1492, while at the court of king Aleksander this post was occupied by Maciej of Błonie, M.D., and it was he who was present at the deathbed of the said king in 1506.

---

bowiem przypuścić, żeby go z rozmysłem pominięto, skoro był znacznie starszy od Macieja z Błonia i miał za sobą kilkanaście lat spędzonych na stanowisku nadwornego lekarza przy Kazimierzu Jagiellończyku.